

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 118 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża

Wojska najeźdźcze zajęły miejscowości Pidlisne, Myrna Dołyna i Ustyniwka na południe od Lisiczańska, odcinając od reszty sił ukraińskich zgrupowanie w rejonie Hirśke–Zołote i blokując to w rejonie Boriwśke–Woronowe (na południe od Siewierodoniecka). Trwają walki o Hirśke i Biłą Horę na południowych obrzeżach Lisiczańska oraz o zakłady Azot w Siewierodoniecku. Obrońcy mieli powstrzymać natarcie agresora na południowych i zachodnich obrzeżach Zołotego, a także na południowy wschód od Bachmutu. Rosyjskie artyleria i lotnictwo operują wzdłuż całej linii styczności, atakując pozycje i zaplecze sił ukraińskich w obwodach charkowskim (w tym Charków), donieckim (władze ostrzeliwanego Słowiańska wezwały mieszkańców do ewakuacji), zaporoskim, mikołajowskim (Mikołajów stanowił ponadto cel uderzenia rakietowego) i dniepropetrowskim. Konsekwentnie ostrzeliwane są przygraniczne obszary obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ukraińskie dowództwo operacyjne „Południe” potwierdziło, że 20 czerwca przeprowadziło atak na Wyspę Wężową, który jednak spowodował tylko niewielkie zniszczenia (przeciwnik miał utracić samobieżny zestaw przeciwlotniczy Pancyr-S1, stację radiolokacyjną i kilka samochodów).

Minister obrony Ołeksij Reznikow oznajmił, że „do ukraińskiej rodziny artyleryjskiej” dołączyły niemieckie armatohaubice samobieżne 155 mm Panzerhaubitze 2000 (PzH 2000). Nieprecyzyjna wypowiedź dała asumpt do różnorodnych interpretacji, również mówiących o tym (a powołujących się na Reznikowa), jakoby PzH 2000 znajdowały się już na froncie. Z kolei szef resortu obrony Słowenii Marjan Šarec poinformował o wysłaniu na Ukrainę 35 bojowych wozów piechoty M-80 (jugosłowiańskiej modyfikacji sowieckiego BMP-1).

Rosyjskie media donoszą o zakłóceniach w wypłatach jednorazowych zasiłków w wysokości 10 tys. rubli przeznaczonych dla wywiezionych z zajętych terytoriów. Według rosyjskich danych granicę z FR przekroczyło 1,6 mln ludzi (w tym 262,8 tys. dzieci). Do 7 czerwca zrealizowano jedynie ok. 10 tys. takich świadczeń, podczas gdy liczba wniosków wyniosła ok. 301,5 tys. Rosjanie twierdzą, że 1,3 mln osób, które opuściły Ukrainę, nie złożyło odpowiednich dokumentów. W rzeczywistości opóźnienia są spowodowane chaosem towarzyszącym rejestracji i zjawiskami świadczącymi o nadużyciach finansowych.

Koncern metalurgiczny Metinvest zakomunikował, że Rosjanie zagarnęli w porcie w Mariupolu 234 tys. ton wyrobów metalurgicznych wyprodukowanych w hutach MMK im. Iljicza i Azowstal. Przygotowują się też do wywiezienia drogą kolejową z Melitopola skradzionego ukraińskiego zboża. Ma ono zostać dostarczone do portu w Berdiańsku

(kończą się prace nad przywróceniem go do eksploatacji).

Ukraiński resort spraw wewnętrznych poinformował, że narasta proceder defraudacji pomocy humanitarnej. Najwięcej takich zdarzeń odnotowano w obwodach kijowskim, lwowskim i kirowohradzkim, a także w Charkowie. Oszuści wprowadzają na czarny rynek samochody zakupione rzekomo dla ukraińskiej armii, paliwo, lekarstwa, kamizelki kuloodporne i żywność. Podkreślono, że część podmiotów odbierających pomoc humanitarną kontrolują Rosjanie. Dotyczy to zwłaszcza zbiórek organizowanych w sieci społecznościowej Telegram.

Idea członkostwa w UE cieszy się powszechną aprobatą ukraińskiego społeczeństwa: według badania ośrodka Rejtnh z 20 czerwca w przypadku przeprowadzenia referendum akcesyjnego 87% respondentów głosowałoby „za” (poparcie to dość równomiernie rozkłada się wśród przedstawicieli różnych regionów oraz grup wiekowych). Dwie piąte ankieterów wierzy, że kraj może przystąpić do Unii w ciągu 1–2 lat, 29% – na przestrzeni 5 lat, 14% – w okresie 5–10 lat, a 3% – za 10–20 lat. Za wstąpieniem do NATO opowiada się dziś 76% Ukraińców.

Prezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego Werner Hoyer ocenił, że Ukraina może potrzebować do 1 bln euro pomocy zagranicznej na zrekompensowanie szkód spowodowanych inwazją. Uznał, że podawane wcześniej liczby są zaniżone. Zgodnie z szacunkami projektu „Rosja zapłaci” (zainicjowanego przez Biuro Prezydenta Ukrainy, Ministerstwo Gospodarki i Główną Szkołę Ekonomii w Kijowie w celu określania strat gospodarczych związanych z agresją) łączna kwota bezpośrednich strat infrastrukturalnych wyniosła dotąd 103,9 mld dolarów. Kwestia przyszłej odbudowy kraju będzie omawiana również na szczycie UE w dniach 23–24 czerwca.

Szefowa amerykańskiej agencji rozwoju międzynarodowego USAID stwierdziła, że według najnowszych szacunków budżet Ukrainy traci w wyniku trwającej wojny średnio do 6 mld dolarów miesięcznie. Na początku czerwca ambasador USA w Kijowie Bridget Brink zapowiedziała, że Waszyngton przekaże napadniętemu państwu wsparcie w wysokości 7,5 mld dolarów na sfinansowanie wydatków budżetowych. Zaznaczyła ponadto, że kwota pomocy już udzielonej mu przez Stany Zjednoczone sięgnęła miliarda dolarów.

Premier Denys Szmyhał poinformował o uruchomieniu programu ePraca, w ramach którego państwo będzie udzielać mikrofirmom dotacji do 250 tys. hrywien (8,5 tys. dolarów) na rozpoczęcie nowego biznesu. Roczny budżet programu wynosi 5 mld hrywien (170 mln dolarów). Premier zaznaczył, że nowi przedsiębiorcy będą mogli dodatkowo uzyskać kredyt w wysokości do 2,5 mln hrywien (85 tys. dolarów) na budowę lub remontu lokalu, zakup wyposażenia oraz finansowanie kapitału obrotowego.

Komentarz

- Rosyjskie uderzenia powietrzne i ostrzał artyleryjski z reguły skierowane są przeciwko wojskom przeciwnika i infrastrukturze wykorzystywanej na potrzeby obronne, niemniej agresor wciąż przeprowadza ataki mające na celu wywołanie paniki wśród ludności bądź skutkujące przede wszystkim ofiarami cywilnymi. W ostatnich dniach skrajnymi przykładami takiego postępowania były zbombardowanie metra w Charkowie oraz przeprowadzenie w mieście Czuhujew na południowy wschód od Charkowa minowania

narzutowego, polegającego na zdalnym stawianiu min przy użyciu wyrzutni raketowych. Drugie z wymienionych działań można co prawda tłumaczyć faktem, że Czuhujew to węzłowa miejscowość w linii obrony ukraińskiej, przez którą przechodzi zaopatrzenie dla jednostek, lecz jego głównymi ofiarami i tak będą cywile (armia ukraińska zadba o rychłe usunięcie zagrożenia z dróg przejazdu kolumn zaopatrzeniowych, nie zdoła jednak w krótkim czasie rozminować dzielnic mieszkalnych). O skali niebezpieczeństwa świadczą ponawiane przez władze lokalne apele do ludności, aby ewakuowała się z zagrożonych rejonów.

- Do konsekwencji trwającej inwazji należy pojawianie się na Ukrainie nowych form przestępczości zorganizowanej. Kolejne przypadki defraudacji pomocy humanitarnej i sprzętu wojskowego, jak również sygnalizowane wcześniej istnienie kanałów przerzutowych dla uchylających się od służby wojskowej mogą osłabić patriotyczną postawę części społeczeństwa. Z tego względu rośnie znaczenie skuteczności organów ścigania na zapleczu frontu i utrzymanie ich zdolności do efektywnego przeciwdziałania przestępczości stanu wojny.